IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 64)**

z dnia 13 października 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 64)

13 października 2021 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Przemysława Czarneckiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat sytuacji w Wielkiej Brytanii oraz perspektyw rozwoju polsko-brytyjskiej współpracy politycznej i gospodarczej po Brexicie, przedstawili: Minister Spraw Zagranicznych oraz Minister Rozwoju i Technologii.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Piechowiak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Szymon Szynkowski vel Sęk**, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **dr Przemysław Biskup** analityk Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych oraz **Przemysław Żurawski vel Grajewski** – stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Chorzewski i Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Witam wszystkich serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Witam panie posłanki i panów posłów, witam panów ministrów Szymona Szynkowskiego vel Sęka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, oraz Grzegorza Piechowiaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Witam również pana Przemysława Biskupa, analityka Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, pana Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego, stałego eksperta Komisji, witam również pozostałych gości uczestniczących w naszym posiedzeniu.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Otrzymali państwo porządek dzienny: „Informacja na temat sytuacji Wielkiej Brytanii oraz perspektyw polsko-brytyjskiej współpracy politycznej i gospodarczej po Brexicie”; sprawy bieżące. W związku z tym, że my mamy głosowania za kilkanaście minut, chciałbym prosić jako pierwszego o zabranie głosu pana ministra Szynkowskiego vel Sęka, potem zrobimy króciutką przerwę i wracamy na posiedzenie Komisji. Dziękuję.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, postaram się zdążyć do godziny 14.26, tak się może umówmy, i postaram się w skrócie przedstawić „Informację na temat sytuacji politycznej w Wielkiej Brytanii oraz perspektywy rozwoju polsko-brytyjskiej współpracy politycznej i gospodarczej po Brexicie”.

Od 2010 r. w Wielkiej Brytanii panuje stabilna sytuacja polityczna, priorytetem brytyjskiego rządu stała się polityka wewnętrzna. Sprawująca władzę partia konserwatywna od 2019 r. pod wodzą premiera Borisa Johnsona przechodzi w tej chwili przeobrażenie swojego wizerunku, z partii postrzeganej jako partia elit stara się przekształcić w partię zwykłych ludzi i ich spraw. W celu przejęcia elektoratu północnej Anglii głosującego na Partię Pracy sięga po szerokie instrumentarium zarówno prawicowe, jak i lewicowe. Ostatnie, zwycięskie dla torysów, wybory 2019 r. pokazały, że przynosi to korzyści. Z jednej strony wdrażana jest agenda wyrównywania poziomu rozwoju poszczególnych regionów określana jako levelling up: działania rządu są skoncentrowane na podnoszeniu poziomu inwestycji w mniej zamożnych regionach. Partia zamierza zwiększyć podatki, aktywnie zaangażować się w politykę rozwojową i infrastrukturalną, co oznacza odejście od dogmatu wolnego rynku. Stąd jednym z najważniejszych resortów po ostatniej rekonstrukcji rządu w ubiegłym miesiącu staje się resort mieszkalnictwa, lokalnych spo-

łeczności i samorządu. Z drugiej strony, rządzący w Wielkiej Brytanii stawiają nacisk na tradycyjne wartości w kontrze wobec ideologii progresywizmu i kultury unieważniania niepoprawnej politycznie spuścizny, odbudowę dumy z kraju oraz zaostrzenie kar dla przestępców. Celem premiera Johnsona jest tchnięcie optymizmu w Brytyjczyków, zmęczonych pandemią i zawirowaniami brexitowymi, dążąc do stworzenia wrażenia nowego otwarcia mimo wieloletnich rządów torysów.

Widoczna jest zmiana narracji na temat brexitu, który staje się projektem obliczonym na przyszłość. Brytyjczycy zmęczeni całym procesem najpierw dochodzenia i następnie konsekwencji związanych z brexitem, w tej chwili mają przedstawioną taką perspektywę, że Wielka Brytania uwolniona z biurokratycznych okowów Brukseli ma rozwinąć swój potencjał, ale korzyści wyjścia z Unii nie nastąpią w krótkim terminie. Co interesujące, pomimo perturbacji po brexicie i okresie przejściowym poparcie dla opuszczenia Unii Europejskiej cały czas rozkłada się mniej więcej po równo.

Po brexicie jeszcze bardziej wzrosła na znaczeniu kwestia Irlandii Północnej. Celem brytyjskiego rządu było do tej pory zapewnienie, aby pozostała ona częścią Wielkiej Brytanii i jej rynku wewnętrznego, oraz zapewnienie, aby na wyspie nie było twardej infrastruktury granicznej. Od lipca rząd Wielkiej Brytanii postuluje renegocjacje tzw. protokołu irlandzkiego, na co nie zgadza się Unia Europejska. Strona brytyjska przedłużyła tzw. okresy karencji oraz brak kontroli na granicy między Irlandią Północną a Wielką Brytanią. Polska ma nadzieję na wypracowanie kompromisu zadowalającego obie strony, który z jednej strony zapewni respektowanie porozumienia wielkopiątkowego z 1998 r., zachowa status Irlandii Północnej jako części Zjednoczonego Królestwa i jego rynku wewnętrznego oraz przyniesie rozwiązania korzystne z punktu widzenia lokalnej społeczności i jej rozwoju gospodarczego.

Innym aspektem pośrednio wynikającym z brexitu jest podniesienie przez rządzącą w Szkocji Szkocką Partię Narodową postulatu organizacji referendum w sprawie niepodległości regionu. Poprzednie, przeprowadzone w 2014 r. zdecydowało o pozostaniu w Wielkiej Brytanii. Rządząca w Szkocji Szkocka Partia Narodowa oraz Partia Zielonych zamierzają zorganizować referendum w najbliższych latach, na co Londyn patrzy z zaniepokojeniem.

W polityce zagranicznej widać przesunięcie punktu ciężkości z Europy w kierunku Indo-Pacyfiku, czego przykładem jest zawarty w ubiegłym miesiącu amerykańsko-australijsko-brytyjskie porozumienie AUKUS. Nowym hasłem tej polityki jest globalna Wielka Brytania, która ma być także liderem normatywnym na rzecz praw człowieka, walki z globalnymi wyzwaniami, takimi jak np. ocieplenie klimatu.

Brexit i pandemia wpłynęły na sytuację makroekonomiczną Wielkiej Brytanii, ale nie spowodowały katastrofy gospodarczej, której się obawiano. Rośnie produkt krajowy brutto; jest jednak oczywiście niższy niż przed pandemią. Od początku 2021 r. wzrasta produkcja przemysłowa, w trzecim kwartale była ona aż o 42% większa niż w tym samym okresie zeszłego roku. Wynika to w głównej mierze z bezprecedensowego wzrostu zamówień. Ponadto wzrasta wartość inwestycji w przemyśle. Ważnym trendem w przemyśle są rosnące ceny, które wynikają w głównej mierze z istotnych zaburzeń w handlu oraz niedoborów surowców i siły roboczej. W szybkim tempie rośnie zatrudnienie, coraz więcej osób wraca na rynek pracy. W ciągu trzech miesięcy poprzedzających lipiec bezrobocie spadło, a wskaźnik zatrudnienia wzrósł do 75,2%.

Pandemia obniżyła zdolność przedsiębiorców do przygotowania i przystosowania się do nowego systemu imigracyjnego, jednocześnie spowodowała nagły odpływ pracowników pochodzących z Unii Europejskiej, jednak zdaniem brytyjskiego rządu bieżące braki na rynku pracy są przejściowe. Według innej perspektywy są one symptomem długofalowych zmian strukturalnych. W ciągu trzech miesięcy do końca sierpnia 2021 r. liczba wolnych miejsc pracy w Wielkiej Brytanii wzrosła powyżej rekordowej wysokości miliona. Największym wyzwaniem w gospodarce brytyjskiej w ostatnich miesiącach stał się niedobór kierowców samochodów ciężarowych. Według różnych szacunków brakuje ich ok. 80-100 tys. Braki te powodują poważne zakłócenia w dostawach towarów do fabryk oraz potęgują problemy z dostępnością paliw na stacjach benzynowych. Ponadto na kon-

dycji finansowej brytyjskich firm dostarczających energię i ciepło do klientów negatywnie odbiły się wysokie ceny gazu na giełdach.

Chciałbym teraz w skrócie zarysować perspektywę polsko-brytyjskiej współpracy politycznej. Trzeba sobie powiedzieć jasno, że wskutek brexitu Polska straciła na forum Unii Europejskiej wypróbowanego sojusznika w wielu zagadnieniach, w których mieliśmy podobne stanowiska. Respektujemy jednak decyzję brytyjskiego społeczeństwa i jesteśmy gotowi, mimo tych niekorzystnych okoliczności, wzmacniać nasze relacje.

Wielka Brytania pozostaje jednym z naszych czołowych partnerów w wymiarze dwu- i wielostronnym. Podobnie postrzegamy podstawowe kwestie międzynarodowe, m.in działania Rosji przeciwko Ukrainie oraz państwom NATO i Unii Europejskiej, sytuację na Białorusi, bezpieczeństwo energetyczne, wyzwania związane z walką z terroryzmem i przestępczością zorganizowaną oraz przeciwdziałanie globalnemu kryzysowi gospodarczemu. Polska i Wielka Brytania mają wspólne przekonanie o konieczności wzmacniania relacji Transatlantyckich. Od czasu referendum brexitowego w 2016 r. udało nam się zbudować z Wielką Brytanią partnerstwo strategiczne. Zainicjowaliśmy konsultacje międzyrządowe pod przewodnictwem premierów, podpisaliśmy dwustronny traktat o współpracy obronnej, uzgodniliśmy plan działań tzw. Deliverables, w ramach którego współpracują ze sobą poszczególne resorty. Natomiast przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego, ośrodków analitycznych od pięciu lat spotykają się corocznie na Polsko-Brytyjskim Forum Belwederskim. Ciągłość tej inicjatywy, której piąta edycja odbyła się we wrześniu, miesiąc temu, udało się zachować mimo pandemii COVID-19.

W opublikowanym w marcu br. „Zintegrowanym przeglądzie polityki zagranicznej i obronności (…)" Wielkiej Brytanii Polska wymieniona jest w ścisłym gronie państw, z którymi Zjednoczone Królestwo prowadzi bliską współpracę. Nasze kraje należą do państw Sojuszu Północnoatlantyckiego wydających więcej niż 2% swojego PKB na obronność. W ramach zaangażowania na wschodniej flance NATO w Bemowie Piskim koło Orzysza stacjonuje 150 brytyjskich żołnierzy. Pomimo zwrotu Londynu w kierunku Indo-Pacyfiku nie obawiamy się zmniejszenia obecności wojskowej na wschodniej flance NATO, która jest newralgiczną częścią polityki sojuszniczej, pogodzenie tych priorytetów przez Londyn będzie jednak wymagało adekwatnych nakładów na ochronę. Z inicjatywy brytyjskiej wypracowaliśmy wspólną strategię wobec Rosji, w ramach której odbywają się regularne konsultacje na szczeblu roboczym między ministerstwami spraw zagranicznych i co roku jest wypracowywany w ramach tych konsultacji wspólny plan działań. Współpracujemy także w zakresie cyberbezpieczeństwa, zwalczania zagrożeń hybrydowych, w tym dezinformacji. W 2019 r. w ramach realizacji ustaleń polsko-brytyjskiego spotkania w formacie kwadrygi ustanowiliśmy warsztaty szkoleniowe dla dyplomatów będących na wczesnym etapie kariery zawodowej zatrudnionych w resortach spraw zagranicznych Polski i Wielkiej Brytanii. Pierwsza sesja warsztatów odbyła się w Londynie we wrześniu 2019 r., obecnie planujemy kolejną edycję w Warszawie. Przerwa była związana z warunkami pandemicznymi, które uniemożliwiły realizację w terminie tej kolejnej edycji.

Ważną częścią relacji polsko-brytyjskich jest milionowa społeczność Polaków zamieszkujących Zjednoczone Królestwo. Po okresie przejściowym związanym z brexitem przytłaczająca większość naszych rodaków uzyskała niezbędny status osoby osiedlonej lub tymczasowo osiedlonej, który pozwala na zachowanie praw nabytych. Zgodnie z oficjalnymi statystykami brytyjskiego resortu spraw wewnętrznych na koniec czerwca 2021 r. wnioski do systemu osiedleńczego brytyjskiego złożyło 1 107 tys. polskich obywateli w całym Zjednoczonym Królestwie. Jest to najwyższa liczba ze wszystkich krajów unijnych. 77% przyznano status osoby osiedlonej, a 20% tymczasowy status – to także najwyższy ze wszystkich narodowości odsetek wniosków z pełnym statusem osoby osiedlonej.

Polacy w Wielkiej Brytanii są najliczniejszą w tym kraju grupą obywateli państwa członkowskiego Unii Europejskiej, a ich aktywność zawodowa przyczynia się do rozwoju brytyjskiej gospodarki, zaś polska kultura, język, kuchnia tworzą pejzaż kulturalny i społeczny Wielkiej Brytanii. Język polski stał się drugim najbardziej rozpowszechnionym językiem na terenie Anglii i Walii.

W roku akademickim 2020/21 na uczelniach brytyjskich studiowało 9325 studentów z Polski, obserwujemy jednak spadek liczby obywateli ubiegających się o przyjęcie na te uczelnie, co wynika z wyższych kosztów studiowania. Po decyzji rządu w Londynie o wystąpieniu z unijnego programu wymiany studenckiej Erasmus władze tego kraju utworzyły własny program pod nazwą Turing celem finansowania wyjazdu studentów uczelni brytyjskich za granicę. Wedle danych ambasady brytyjskiej w Warszawie w ramach pierwszego naboru tego programu 113 studentów brytyjskich uczelni otrzyma finansowanie na studiowanie w Polsce.

Zjednoczone Królestwo nie włączyło żadnego kraju unijnego do listy państw objętych obowiązkiem wizowym w przypadku przyjazdów krótkoterminowych. Oznacza to, że przyjezdni w celach turystycznych, biznesowych, odwiedzin rodziny i przyjaciół mogą przekroczyć granicę bez wizy i mogą przebywać w reżimie bezwizowym do sześciu miesięcy. Obowiązek uzyskania wizy przed przyjazdem obowiązuje jedynie tych obywateli Unii, którzy przybywają celem podjęcia pracy lub studiów. W pierwszym kwartale 2021 r. odmówiono wjazdu do Wielkiej Brytanii 160 polskim obywatelom. Dla porównania w tym samym okresie odmówiono wjazdu 26 obywatelom Czech, 49 Słowacji, 58 Węgier, 300 Bułgarom oraz ponad 2100 obywatelom Rumunii, a także 54 z Francji, 83 Z Włoch, 91 z Hiszpanii.

Polska jest 14. największym partnerem handlowym Wielkiej Brytanii. Od 2015 r. wartość całego dwustronnego wolumenu handlowego wynosiła 17-18 mld funtów szterlingów rocznie, z tego większość, tj. między 12 a niewiele ponad 14 mld przypadało na polski eksport. Wartość nadwyżki Polski w handlu z Wielką Brytanią wynosiła zatem więcej niż wartość całkowitego importu z Wielkiej Brytanii do Polski. Obecnie po okresie pandemii handel dwustronny wzrasta, ale jeszcze nie wrócił do wartości sprzed pojawienia się COVID-19. Przez ostatnie lata wzrasta także wartość obustronnych inwestycji, chociaż trzeba też powiedzieć uczciwie, że panuje tutaj znaczna dysproporcja. Polskie inwestycje w Wielkiej Brytanii osiągnęły w 2019 r. wartość 244 mln funtów, z kolei wartość brytyjskich inwestycji w Polsce to niemal 7 mld funtów. Stanowi to jedynie pół procent ogólnych brytyjskich inwestycji zagranicznych.

Rozwój współpracy pociąga za sobą powstawanie różnych jej formatów w poszczególnych dziedzinach. Podczas konsultacji międzyrządowych w grudniu 2018 r. ustanowiliśmy partnerstwo technologiczne oraz partnerstwo na rzecz czystego wzrostu. Ma ona na celu zapewnienie wzrostu ekonomicznego przy jednoczesnej redukcji emisji gazów cieplarnianych. Ponadto organizowane są Polsko-Brytyjskie Forum Biznesu, Handlu i Inwestycji oraz Polsko-Brytyjskie Forum IT, którego trzecia edycja odbędzie się w listopadzie tego roku. Strona brytyjska jest też zainteresowana współpracą w ramach planowanego na grudzień 2021 r. w Katowicach Szczytu Cyfrowego ONZ.

Polska jest szóstym w Unii Europejskiej eksporterem żywności do Wielkiej Brytanii, ale pierwszym pod względem liczby przewozów towarów. Współpracujemy ze stroną brytyjską, aby sprostać wyzwaniom, jakie pociąga za sobą brexit. 1 października br. Wielka Brytania wprowadziła certyfikaty zdrowia, a od stycznia 2022 r. wprowadzi certyfikaty fitosanitarne. W związku z tym zaistniała potrzeba zatrudnienia w naszym kraju dodatkowych lekarzy weterynarii do wystawiania tych certyfikatów.

Okres pandemii, jak państwo widzicie, w pewnej mierze wymusił na nas ograniczenie kontaktów dwustronnych – m.in. z tego powodu zostały odłożone konsultacje międzyrządowe, które były planowane na 2020 r. – i postawił nas przed szeregiem wyzwań zarówno w polityce, jak i w gospodarce. Takim wyzwaniem namacalnym był niewątpliwie kryzys w Dover spowodowany pandemią i pośrednio wywołaną przez pandemię reakcją wprowadzania nagłych obostrzeń w porcie w Dover, które spowodowały, że w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia 2020 r. utknęło tam ponad 6000 ciężarówek, z czego połowa to były ciężarówki polskie. Przykład tego kryzysu z jednej strony unaocznił nam to, jak sytuacja pandemii połączona z jednoczesnym brexitem może spowodować turbulencje i utrudnienia dla obywateli i wymiany handlowej, z drugiej strony był on okazją dla polskich służb konsularnych do pokazania swojej skuteczności i sprawczości. Przypomnę, że podjęto natychmiast decyzję o tym, że konsulowie na miejscu mają udzielać niezbędnej pomocy: dostarczyć żywność, dostarczyć wodę polskim kierowcom, ale oczywiście

nie ograniczyli się tylko do pomagania Polakom, dostarczali je tym wszystkim, którzy byli w potrzebie. Na miejsce zostały wysłane dwie misje – misja cywilna, która została zorganizowana w 7 godzin, i misja wojskowa, która została zorganizowana w mniej niż 24 godziny – które pomagały służbom brytyjskim w testowaniu kierowców i w zasadzie w ciągu dwóch dni rozładowały korek w porcie w Dover, co było przedmiotem bardzo wielu pozytywnych komentarzy w wielu światowych mediach. W szczególności należy tu wyróżnić hiszpańskie i francuskie media, które bardzo pozytywnie relacjonowały tego rodzaju działania polskich służb dyplomatycznych oraz żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Był to klasyczny przykłady tego, jak nieoczekiwany kryzys można przekuć w wizerunkowy sukces.

Chciałbym jeszcze na koniec, szanowni państwo, wspomnieć, że mieliśmy do czynienia z punktu widzenia naszego ministerstwa z ważną zmianą w zakresie rekonstrukcji rządowej. Ministra Dominika Raaba na funkcji ministra zastąpiła pani minister Liz Truss, pan minister Rau nieco ponad tydzień temu odbył pierwszą rozmowę telefoniczną z nową minister. Podkreślił wagę bliskich relacji polsko-brytyjskich w obszarach, które ja również wymieniłem, i liczymy, że doświadczona polityk, która wcześniej sprawowała funkcję odpowiedzialności za handel międzynarodowy, będzie też naszym partnerem w relacjach dwustronnych na poziomie ministerstw spraw zagranicznych.

Obiecałem, że skończę 26 minut po, i słowa dotrzymałem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi, również za to, że się idealnie wstrzelił w czas. Teraz ogłaszam króciutką przerwę. Widzimy się po głosowaniu. Dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Witam ponownie wszystkich zebranych. Ogłaszam ponowne rozpoczęcie posiedzenia Komisji. Prosiłbym o zabranie głosu pana Ministra Grzegorza Piechowiaka i o przedstawienie informacji odnośnie do naszych relacji gospodarczych z Wielką Brytanią.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Grzegorz Piechowiak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, Wielka Brytania jest od lat kluczowym rynkiem dla Polski w relacjach handlowych i stanowi w 2021 r. czwarty, po Niemczech, Francji i Czechach, największy rynek docelowy naszego eksportu. Warto nadmienić, że do czasu wybuchu pandemii i faktycznego opuszczenia Unii Europejskiej Wielka Brytania była tradycyjnie na przemian z Republiką Czeską drugim lub trzecim odbiorcą naszego eksportu. Jest także drugim najważniejszym odbiorcą artykułów rolno-spożywczych z Polski. W polskim imporcie plasuje się obecnie na 16. miejscu. Wielka Brytania to rynek, w którym generujemy pokaźną nadwyżkę w obrotach towarami – niemal 9 mld euro w 2020 r. – i który jest kierunkiem ekspansji dla około 13% wszystkich naszych eksporterów, 6 tys. przedsiębiorstw w 2019 r., z czego ok. 4,4 tys. to podmioty ze stuprocentowym polskim kapitałem. Pozostaje także pomimo pandemii i brexitu drugim najważniejszym rynkiem eksportowym dla polskich usług, stanowiąc kierunek ekspansji na około 34% naszych eksporterów usług.

Co my jako ministerstwo i jako rząd, zrobiliśmy, jakie podjęliśmy działania? Począwszy od 2016 r. resort prowadzi zróżnicowaną kampanię informacyjna skierowaną do przedsiębiorców w zakresie wymiernych i praktycznych skutków brexitu.

Resort pozostaje w kontakcie zarówno z samymi przedsiębiorcami, jak i ze związkami branżowymi zrzeszającymi przedsiębiorców poprzez różne działania: spotkania, seminaria, udział w spotkaniach, inne kampanie informacyjne uzależnione i dostosowane do etapów procesu brexitu i jego następstw. W 2020 r., z uwagi na niepewne rokowania w zakresie wyniku toczących się negocjacji dotyczących przyszłego partnerstwa między Unią Europejską a Wielką Brytanią i zagrożeniem tzw. twardym brexitem, odbywały się regularne spotkania informacyjne z przedstawicielami organizacji i sektorowych związków pracodawców, podczas których przedstawiono aktualny stan i perspektywy negocjacji oraz ich skutki dla wymiany handlowej.

Dodatkowo od kilku lat prowadzimy we współpracy merytorycznej z innymi resortami stronę www.brexit.gov.pl, na której publikowane są aktualne i najważniejsze informacje zarówno dla przedsiębiorców, jak i obywateli dotyczące sektorowych skutków brexitu, nowej umowy handlowej oraz nowych regulacji strony brytyjskiej. Obecnie strona stanowi źródło informacji m.in. w zakresie wprowadzanych etapowo przez Wielką Brytanię nowych wymogów w kontroli granicznej i innych regulacji, które w znaczący sposób wpłyną na warunki i wymogi formalne prowadzenia eksportu. Na stronie można znaleźć również informacje o kluczowych zmianach, w tym zalecenia dla przedsiębiorców odnośnie do eksperckich analiz oraz linki do stron z bardziej szczegółowymi informacjami, w tym do różnych stron Komisji Europejskiej lub stron innych organów administracji publicznej, na których sektorowe informacje przedstawione są w wersji pogłębionej.

Jeśli chodzi o kontynuację polityki informacyjnej dotyczącej skutków brexitu ministerstwo rozwoju prowadzi także punkt kontaktowy dla obywateli i przedsiębiorstw w zakresie profesjonalnego i bezpłatnego wsparcia doradztwa, współpracy i konsultacji z ekspertami sektorowymi. Przedsiębiorcy, jak i obywatele mogą zwrócić się bezpośrednio do ekspertów administracji publicznej ze wszelkimi pytaniami i sprawami w zakresie brexitu, w tym dotyczącymi prowadzonej działalności gospodarczej. Na funkcjonujący od drugiej połowy 2018 r. dedykowany adres e-mail: brexit@mrit.gov.pl wpłynęło dotychczas ponad 1250 pytań, na które udzielono odpowiedzi.

Poza powyższymi działaniami prowadzimy również intensywne rozmowy ze stroną brytyjską na szczeblu kierownictwa resortu, w ostatnim czasie głównie w formule wideokonferencji oraz na szczeblu kierownictw departamentów, jak np. Polsko-Brytyjski Strategiczny Dialog Ekonomiczny. Realizujemy program pod nazwą Polska Wielka Brytania TechChallenge. Z sukcesem zrealizowaliśmy kolejną, trzecią już edycję Polsko-Brytyjskiego Forum Biznesu, Handlu i Inwestycji, w którym uczestniczyło ponad pół tysiąca uczestników. Z uwagi na pandemię tegoroczne forum odbyło się online, ale planujemy powrót do fizycznej formuły w przyszłości.

Jakie widzimy perspektywy współpracy? Przyszły kształt stosunków Unia Europejska – Wielka Brytania i Polska – Wielka Brytania cechuje się pewną niepewnością, mimo naturalnej bliskości w sferze wartości gospodarki i sojuszy militarnych. Firmy uczą się nowych warunków współpracy, to wymaga jeszcze czasu. Niemniej jednak można oczekiwać, że obserwowane w poprzednich latach dobra współpraca Polski z Wielką Brytanią będzie kontynuowana. Utrzymanie wzajemnych dobrych relacji handlowych jest w interesie obydwu stron. Według naszej oceny ewentualne trudności we wzajemnej współpracy mają charakter tymczasowy. Adaptacja do brexitu jest zapewne łatwiejsza i szybsza w przypadku dużych firm, natomiast stanowi największe wyzwanie dla małych i średnich przedsiębiorstw, szczególnie tych, które nigdy nie funkcjonowały poza Unią Europejską. W tle jest jeszcze aktualna kwestia ewentualnych renegocjacji protokołu irlandzkiego, ale tutaj podobnie jak w przypadku całej umowy we współpracy Unii Europejskiej i Wielkiej Brytanii prym wiedzie Komisja Europejska, która zapowiedziała przedstawienie wkrótce pakietu propozycji, które pozwolą na większą elastyczność we wdrożeniu i stosowaniu przepisów zawartej umowy.

Pragnę zapewnić, że nasz resort dokłada i dołoży wszelkich starań, by wspierać rozwój polsko-brytyjskich relacji gospodarczych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Bardzo dziękuję serdecznie za ten głos. Teraz chciałbym poprosić pana dr Przemysława Biskupa, żeby zabrał głos i przedstawił, jak wygląda sytuacja Wielkiej Brytanii z punktu widzenia ośrodka analitycznego, jakim jest Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Dziękuję.

Analityk Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych dr Przemysław Biskup:

Dzień dobry państwu. Zajmuję się Wielką Brytanią w piśmie, oczywiście ze szczególnym uwzględnieniem brexitu, od czterech lat, jestem również głównym polskim organizatorem Forum Belwederskiego, wspomnianego już tutaj przez pana ministrantem można powiedzieć takiego głównego forum wymiany społecznej, naukowej, thinktankowej między Polską a Wielką Brytanią. Bardzo chętnie odpowiem na wszystkie państwa pytania.

Jeżeli chodzi o moje słowo wstępne, to powiedziałbym tylko, że wydaje mi się, że ważne jest myślenie o brexicie jako procesie, który jeszcze ciągle się nie skończył. Oczywiście w sensie formalnym on się dokonał mniej więcej półtora roku temu, ostatecznie – można powiedzieć – formalnie wraz z zakończeniem okresu przejściowego, podpisaniem umowy o współpracy gospodarczej w grudniu. Natomiast faktycznie jest to ciągle proces, który trwa. Musimy mieć świadomość, że oba te porozumienia: porozumienie o wyjściu i porozumienie o docelowych relacjach, mają bardzo wiele luk regulacyjnych; one dopiero uzyskują kształt, w często bardzo trudnych negocjacjach technicznych. To wszystko ciągle jest osadzone w bardzo mocnym kontekście politycznym w zakresie polityki wewnętrznej Wielkiej Brytanii, ale również w niektórych państwach członkowskich, np. w tej chwili we Francji, zwłaszcza w kontekście kampanii prezydenckiej we Francji. To jest pierwsza obserwacja, którą chciałem się z państwem podzielić.

Druga jest taka, że warto wskazać, iż najgorętszy temat w tej chwili w relacjach unijno-brytyjskich to jest ciągle kwestia protokołu północnoirlandzkiego do umowy wyjściu i kwestia ostatecznego ułożenia ładu granicznego na wyspie Irlandii, zarówno w części morskiej, jak i części lądowej tej granicy. Faktycznie, można powiedzieć, doszło w ciągu ostatniego roku do załamania poparcia po stronie unionistycznej dla rozwiązań zawartych w protokole północnoirlandzkim. Po stronie brytyjskiej wywołuje to ciągły kryzys polityczny i, jak wiemy, w ciągu ostatnich paru miesięcy strona brytyjska domagała się renegocjacji tego protokołu. Strona unijna odniosła się do tej kontrpropozycji wczoraj. Czekamy w tej chwili na reakcję strony brytyjskiej. Ze wstępnych zapowiedzi wiemy, że strona europejska jest gotowa na ustępstwa w zakresie kontroli granicznych, ale nie chce się zgodzić na najważniejsze postulaty brytyjskie w sensie politycznym, to znaczy, po pierwsze, ponowne otwarcie tego protokołu jako takie, a po drugie, renegocjacje roli Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w zakresie egzekwowania tego protokołu.

Po trzecie, wydaje mi się, że brexit już w tej chwili bezsprzecznie trzeba postrzegać jako najważniejszy i najbardziej widoczny, ale bynajmniej nie jedyny element całościowej próby przebudowy pozycji międzynarodowej Wielkiej Brytanii. Tutaj w wystąpieniach panów ministrów było wspomniane porozumienie brytyjsko-australijsko-amerykańskie dotyczące budowy okrętów podwodnych i „Zintegrowany przegląd polityki zagranicznej, rozwojowej, bezpieczeństwa i obrony”. Warto zwrócić uwagę na to, że Wielka Brytania, jak się wydaje, ma naprawdę ambicję stać się w dużo większym stopniu niż była przez ostatnie kilkadziesiąt lat państwem obecnym na Pacyfiku i w basenie Oceanu Indyjskiego. To może się wydawać z perspektywy polskiej pewnego rodzaju megalomanią. Oczywiście nie przesądzam powodzenia tego projektu, ale wydaje mi się, że to dążenie jest autentyczne po stronie osób, które w tej chwili decydują o polityce brytyjskiej i jest w pewien sposób uzasadnione wcześniejszymi doświadczeniami Wielkiej Brytanii. Warto pamiętać, że kiedy Wielka Brytania decydowała się przystąpić do ówczesnych struktur europejskich, większość jej ówczesnego handlu była związana z wtedy jeszcze rozpadającym się imperium czy Wspólnotą Narodów. Dzisiaj w pewnym sensie to wygląda podobnie. Kluczowa decyzja, która wiązała się z przestawieniem tej wajchy w latach 60. po stronie brytyjskiej, to była obserwacja, gdzie jest największa dynamika wzrostu gospodarczego i zorientowanie się na ten obszar świata. Dzisiaj z perspektywy ugrupowania rządzącego Wielką Brytanią ta dynamika po prostu nie jest w Europie, tylko na Dalekim Wschodzie. W związku z tym te siły polityczne Wielkiej Brytanii chcą dużo większej obecności brytyjskiej w tej części świata, a z uwagi na ograniczone zasoby brytyjskie to się musi odbyć kosztem obecności w Europie.

Tutaj jeszcze jedna obserwacja, którą chciałem się z państwem podzielić, która jest moim zdaniem bardzo ważna, to znaczy to, że niezależnie od tego, czy i w jakim stopniu Brytyjczycy odniosą sukces, to moim zdaniem, niestety, istnieje duży potencjał, żeby interesy polskie w ten sposób ucierpiały. Jeżeli się spojrzy na konkluzję tego przeglądu strategicznego, to ewidentnie widać, że obecność wojskowa w Europie i zaangażowanie w aktywną obronę flanki wschodniej będzie jednak redukowane na rzecz obecności na Pacyfiku. To jest w tym zakresie, moim zdaniem, gra o sumie zerowej. Ponadto Brytyjczycy deklarując chęć swojej obecności nadal aktywnej tutaj na flance wschodniej, przestawiają się na dużo bardziej mobilne, nazwijmy to, zdolności wojskowe. To oznacza,

że na takich państwach jak Polska będzie spoczywał w dużo większym stopniu ciężar obrony flanki wschodniej i utrzymania tutaj bezpieczeństwa, z ewentualnie dochodzącymi siłami czy to amerykańskimi, czy konkretnie tutaj mówiąc, brytyjskimi.

Jeszcze może ostatnie zdanie, które mi się przypomniało odnośnie do tej sytuacji, o której wspominałem w Irlandii Północnej. Wydaje mi się, że gdyby rozwiązanie obecnego kryzysu poszło w tę stronę, że będzie zgoda unijno-brytyjska na mocne zainwestowanie w nowe technologie związane z kontrolą przepływów granicznych, to tutaj my, jako Polska, moglibyśmy potencjalnie postulować o aplikację później takich rozwiązań technicznych na granicy wschodniej, zwłaszcza z Ukrainą.

Dziękuję bardzo, z przyjemnością odpowiem na wszystkie pytania.

Przewodniczący poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Dziękuję panu doktorowi za ten analityczny głos. Czy pan profesor Przemysław Żurawski vel Grajewski, stały doradca naszej Komisji, chciałby zabrać głos w tym momencie?

Stały doradca Komisji Przemysław Żurawski vel Grajewski:

Szanowni państwo, chciałbym dodać kilka uwag. Zacznę może od nieco bardziej optymistycznej oceny ostatniej uwagi mojego przedmówcy, czyli kwestii zaangażowania brytyjskiego na wschodniej flance NATO. Proszę pamiętać, że system odstraszania jest oparty na zasadzie wysuniętej obecności, a nie wysuniętej obrony, to znaczy, że ta obecność w sensie ilościowym jest generalnie niewielka, mówimy o siłach rzędu 150 żołnierzy. Zatem koncentracja na wyzwaniach dalekowschodnich nie wymaga przerzucania tych sił, bo one nie mają znaczenia w sensie ilościowym. Natomiast myślę, że nikt z nas tu obecnych nie ma dostępu do Contingency planning, może poza panem ministrem, więc nie jestem państwu w stanie powiedzieć, jak to wygląda w sytuacji zagrożenia wojennego. Ale w wymiarze politycznym nie sądzę, żebyśmy stali przed wyzwaniem zmniejszania się brytyjskiej obecności wojskowej na wschodniej flance, bo ona jest po prostu niewielka: stu kilkudziesięciu żołnierzy w Estonii, stu kilkudziesięciu w Polsce, i mniejsza zapewne nie będzie. Ona nie będzie rosła, ale to nie jest wyzwanie. To, natomiast, na co chciałbym zwrócić uwagę państwa też w optymistycznym wymiarze, to rzecz następująca: jeśli chodzi o relacje polsko-brytyjskie, sądzę, że można by podzielić na trzy główne wymiary: politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, kwestie gospodarcze, kwestie kulturowe i polonijne. Zaczynając od tego pierwszego, bezpieczeństwa i polityki zagranicznej, podkreślę, że we wspomnianym tutaj już przeglądzie strategicznym, Polska została wymieniona na piątym miejscu po Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Francji i, ze względów historycznych, Irlandii. Myślę, że możemy to zakwalifikować jako sytuację, w której Polska wprawdzie nie jest pierwszorzędnym partnerem strategicznym, ale jest najważniejszym z drugorzędnych partnerów strategicznych. To z kolei związane jest z rosnącym polskim prestiżem wojskowym i politycznym. Zostało to uruchomione, moim zdaniem, przez polską dosyć twardą reakcję w kwestii Skripala – Polska tu bardzo energicznie poparła Wielką Brytanię, to zostało dostrzeżone, a także we wspomnianej kwestii operacji w Dover i nie lekceważyłbym kwestii afgańskiej.

Proszę zauważyć, że przy ewakuacji z Afganistanu wojsko polskie i dyplomacja zaprezentowały zdolność projekcji wydolności logistycznej wojska polskiego na dystansie kilku tysięcy kilometrów, nie zostawiły żadnego sprzętu, nie poniosły strat krwawych, ewakuowały wszystkich, których chciały ewakuować. Uczyniono to w kilkadziesiąt godzin, w porozumieniu dyplomatycznym, z podpisywaniem umów, z kilkunastoma państwami, których przestrzeń powietrzna była otwierana. Podkreśliłbym tu z punktu widzenia oceny zdolności wojskowych tę projekcję zdolności logistycznych na kilka tysięcy kilometrów. To jest istotne i to jest dostrzegane. To z kolei wiąże się z podjętą akcją skuteczną promocji pamięci o polskim udziale w obronie Wysp Brytyjskich w czasie II wojny światowej. Innymi słowy, myślę, że możemy postawić wniosek, że Polska skutecznie buduje zarówno w wymiarze współczesnym, jak i pamięci historycznej wizerunek niezawodnego sojusznika w wymiarze wojskowym. To jest oczywiście rzecz warta podtrzymania. Sądzę, że dyplomacja parlamentarna także powinna pracować w tym kierunku, żeby podtrzymać ten wizerunek w kontaktach z politykami brytyjskimi.

Jeśli natomiast chodzi o kontakty dyplomatyczne, to wspomniana przez pana ministra formuła warta jest podkreślenia, czyli mamy kwadrygę, spotkania okresowe ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony. Jest to formuła rzadka w przypadku brytyjskich kontaktów ze światem zewnętrznym, podobnie międzyrządowe konsultacje doroczne. Także specyfika Polska na nieco niższym szczeblu, nazwijmy to pozarządowym, choć ze wsparciem MSZ-ów, czyli Forum Belwederskie. Warte podkreślenia jest to, że jeśli chodzi o Brexit, który oczywiście daje nam pewne uwarunkowania polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii, takie mianowicie, że Brytyjczycy szukają dodatkowych kotwic na kontynencie po wyjściu z tego zakotwiczenia, jakim było uczestniczenie w Unii, i tu pełnimy pewną rolę – oczywiście co do skali, tak, nie przesadzajmy z megalomanią – ale w tym wymiarze jesteśmy partnerem dla nich atrakcyjnym.

Natomiast w kontekście brexitu warto podkreślić, że Polska uzyskała te rzeczy, na których nam zależało, czyli zabezpieczenie interesów obywateli polskich, co pan minister przedstawił, pokazując zapewnienie praw nabytych rezydentów i procentowy udział tychże uznań ich praw, najwyższy w stosunku do innych państw członkowskich Unii. Także kwestie składki brytyjskiej, więc Brexit nie odbił się negatywnie na naszych relacjach.

Ostatnia rzecz, o której chciałbym wspomnieć, czyli kwestie kulturalne i polonijne. Około 300 tys. Polaków wyjechało z Wysp, większość z nich wróciła do Polski. To jest też nowe zjawisko, wcześniej niewystępujące i nadal Polonia pozostaje największą grupą jednolitą na Wyspach Brytyjskich, z czego wynika pewna zdolność do promocji kultury polskiej, która oczywiście nie przesadzajmy, że jest powszechnie znana, ale w elitach brytyjskich zaczyna zdobywać sobie prawo obywatelstwa. Mamy przykład w postaci wizyty premiera Johnsona w Kole Polskim. Mamy dosyć upowszechniony już – w elitach, podkreślam – obraz kulturowy Młodej Polski w początku poprzedniego wieku, będzie także wkrótce postawiony pomnik Kochanowskiego w Wielkiej Brytanii. Przypominam o tym, żeby dać sygnał jeszcze o wadze Złotego Wieku. Myślę, że szczególnie jako zadanie parlamentarzystów polskich w kontaktach z brytyjskimi parlamentarzystami warto podkreślić zasadność promowania dorobku polskiego parlamentaryzmu jako historii paralelnej, równoległej do parlamentaryzmu brytyjskiego, tak aby nie tylko *Habeas corpus act*, ale również *Neminem captivabimus* były w wyobraźni elit brytyjskich owymi pomnikami kultury politycznej Europy. Mamy tutaj wiele do powiedzenia, zatem sądzę, że na parlamentarzystach spoczywa zadanie promowania dorobku polskiego parlamentaryzmu przez pokazywanie go jako równoległego do rozwoju parlamentaryzmu angielskiego. To jest zrozumiałe w kodzie kulturowym brytyjskim i tego instrumentu, jak sądzę, powinniśmy używać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Chciałbym podziękować panu profesorowi za jego głos. Wydaje mi się, że jest on dobrym przyczynkiem do dyskusji, którą niniejszym otwieram. Proponuję, żeby tak jak najczęściej w tego rodzaju spotkaniach tutaj, najpierw była tura pytań, a później nasi zaproszeni goście, ministrowie, eksperci będą mieli możliwość ustosunkowania się do tego. Rozumiem, że nie ma chyba sprzeciwu co do tego. Kto jest chętny do zadawania pytań? Pan przewodniczący Zalewski.

Poseł Paweł Zalewski (niez.):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję za interesujące informacje. Panowie, informując o efektach brexitu, nie poinformowali – rozumiem, że to też nie jest taki ścisły temat naszego spotkania, ale jednak chciałbym o to zapytać – czy są już zrobione jakieś analizy dotyczące skutków, efektów brexitu, kosztów, które de facto poniesie gospodarka i społeczeństwo brytyjskie w wyniku brexitu w jakimś okresie czasu? W jakim okresie? – to jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia dotyczy umowy brytyjsko-amerykańskiej, dosyć fundamentalnej z punktu widzenia planów brexitowych, która miała stanowić pewną alternatywę dla relacji z Unią Europejską. Jak się okazało, administracja prezydenta Bidena ostatnio stwierdziła, że nie jest to jej priorytet, inaczej niż poprzednia administracja. Zatem, jak tutaj się przewiduje czy jest jakiś harmonogram, o którym można mówić na tym etapie

rozmów, które – jak rozumiem – nie wyszły poza jakąś bardzo wstępną fazę, i jaki jest bilans relacji Wielkiej Brytanii ze Stanami Zjednoczonymi po brexicie, bo jednak te relacje wyglądają inaczej?

Ostatnie pytanie mam do pana ministra Szynkowskiego vel Sęka. Zrozumiałem z komunikatu prasowego, że pan minister Rau jest chory. Proszę serdecznie pozdrowić i życzyć szybkiego powrotu do zdrowia panu ministrowi. Ale z tego komunikatu nie wynikało, który z panów pełni obowiązki pod nieobecność szefa resortu pana ministra Raua. Gdyby pan zechciał nas o tym poinformować, bo myślę, że jest to dosyć istotne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Dziękuję za ten głos. Czy są jakieś inne osoby chętne do zadawania pytań? Poseł Bartoszewski, proszę.

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam jedno takie konkretne pytanie: co się dzieje z postępem w traktacie bezpieczeństwa i obrony ratyfikowanym w 2018 r. między Wielką Brytanią a Polską? To jest nietypowy traktat, który uzupełnia nasze obowiązki jako dwóch członków Paktu Północnoatlantyckiego, ale obejmuje też szeroki zakres. Chciałbym się dowiedzieć, czy coś w praktyce jest z tego realizowane w tej chwili? – bo szczerze mówiąc, mało się o tym mówi, ale z tego nie wynika, że nic się nie dzieje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Dziękuję. Teraz pan poseł Kamiński.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Mam pytanie odnośnie to tego zwrotu w kierunku Indo-Pacyfiku, bo z tego, co państwo mówili, co też jest napisane, to zostały podniesione dwie rzeczy, czyli porozumienie OCUS, które prezentuje ambiwalentne podejście do Chin, oraz temat Hongkongu. Ale jak Wielka Brytania pozycjonuje się generalnie w stosunkach z Chinami, czyli jakie tutaj są umowy i jak wygląda na tym tle wymiana gospodarcza? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Czy są jeszcze jakieś chętne osoby? To może zakończymy na tym pierwszą turę pytań, w razie potrzeby jeszcze będzie możliwość dopytania. Zapraszam naszych ekspertów, zaproszonych gości do odpowiedzi. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. W pierwszej kolejności chciałbym podziękować serdecznie panu profesorowi Żurawskiemu vel Grajewskiemu za to uzupełnienie. To są bardzo ważne informacje pokazujące symboliczne wzmocnienie charakteru naszej współpracy bilateralnej, bo to były rzeczywiście wymowne przykłady, których pewnie zabrakło w mojej prezentacji, a pan profesor doskonale to uzupełnił, mówiąc także o współpracy parlamentarnej, o współpracy kulturalnej. Może dodałbym tylko to, o czym wspomniał pan profesor. Przypomnienie roli polskich lotników w czasie II wojny światowej w trakcie bitwy o Anglię miało swój wymierny kształt dzięki obecności premiera Borisa Johnsona w Battle of Britain Bunker na otwarciu wystawy poświęconej właśnie polskim lotnikom. Zatem był to taki wymowny dowód tego, że na najwyższym poziomie politycznym przypomniano zasługę polskich lotników, skoro na uroczystości pojawia się premier Wielkiej Brytanii i wygłasza tam także przemowę okolicznościową.

Ze współpracy kulturalnej też warto odnotować, że – przepraszam, bo mogłem w trakcie wstępnej prezentacji o tym powiedzieć, ale to jednak rzecz ważna, historyczna – po raz pierwszy wystawiono polski obraz, obraz „Kopernik Rozmowy z Bogiem" Jana Matejki w National Gallery w Londynie. Wcześniej nigdy polski obraz tam się nie znalazł; to osiągnięcie wielu naszych instytucji, ale przede wszystkim Instytutu Polskiego w Londynie, Ambasady RP w Londynie. Od wielu lat o to zabiegaliśmy, wreszcie się udało, tak że też polska kultura jest obecna w światowej sławy galerii.

Odpowiadając na pytania, które kierują do mnie panowie posłowie, mówiąc o kosztach, mówimy tu w tej chwili o wielu, zresztą różniących się mocno od siebie projekcji

kosztów. Myślę, że dzisiaj trudno jest odpowiedzieć na pytanie, w szczególności, że mamy do czynienia jeszcze z nałożeniem się pandemii na okres Brexitu, o skalkulowaniu takiej wiarygodnej prognozy, jakie koszty będą się z Brexitem wiązały. Zwracałem uwagę na to, że nie jest również w interesie rządu specjalnie eksponować te koszty. W związku z tym, jeżeli są prowadzone tego rodzaju analizy, to również przez rząd nie są one specjalnie promowane w przestrzeni publicznej. Jeżeli pana posła interesuje przybliżenie danych, tak jak mówię, rozbieżnych i byłbym bardzo ostrożny z przywiązywaniem do nich jakieś wagi, to oczywiście możemy pisemnie przekazać takie informacje.

Poseł Paweł Zalewski (niez.):

Będę wdzięczny.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Bardzo dziękuję.

Jak chodzi o kwestie relacji ze Stanami Zjednoczonymi, rzeczywiście administracja prezydenta Bidena wychłodziła, można powiedzieć, swój stosunek do zbliżania się tutaj z jakimiś dodatkowymi porozumieniami. Można powiedzieć, że te prace w tej chwili są zamrożone – tak bym powiedział. Nie widać postępów politycznych. Myślę, że dzisiaj, jeśli chodzi o to, jaka będzie perspektywa działania administracji Demokratów w Białym Domu, to odpowiedź na szereg pytań jest jeszcze cały czas przed nami. Zatem myślę, że również odpowiedź na pytanie, jak Stany Zjednoczone będą dalej układały relacje z Wielką Brytanią… Częściowo mamy tę odpowiedź, w tym porozumienia AUCUS, taką optymistyczną z punktu widzenia tych relacji, ale taka całościowa odpowiedź, myślę, że dzisiaj jeszcze byłaby przedwczesna. Tak jak wiele pytań, jeśli chodzi o plany nowej administracji Stanów Zjednoczonych, jeszcze pozostaje bez jasnej odpowiedzi.

W zakresie traktatu, o którym wspomniał pan poseł Kamiński, poprosiłbym pana dyrektora, czy byłby w stanie teraz uzupełnić. Czy pisemnie uzupełnilibyśmy tę odpowiedź i przekazali panu posłowi, panie dyrektorze?

Zastępca dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej, pan dyrektor Janusz Styczeń.

Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Janusz Styczeń:

Przepraszam, o jaki traktat chodzi, bo nie dosłyszałem?

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Mówiłem o pytaniu pana posła Bartoszewskiego.

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Traktatu obronnego, tak? Przepraszam, pytałem się o traktat, który podpisaliśmy w 2017 r., ratyfikowaliśmy w 2018 r.: bilateralny traktat polsko-brytyjski obrony i bezpieczeństwa, który jest krótki, ale bardzo obszerny w swoim zakresie. Interesowało mnie, co się z nim dzieje, bo o tym mało słychać, ale z tego, że o czymś nie słychać, nie wynika, że się to nie dzieje, bo jak to zwykle w traktatach na temat bezpieczeństwa nie jest to koniecznie reklamowane. Ale jestem ciekaw, czy jest jakiś progres, że tak powiem, czy też postęp, bo to jest bardzo interesujący przykład bilateralnego uzupełnienia tego, co nas już obejmuje jako współczłonków Paktu Północnoatlantyckiego. To jest bardzo ciekawy dodatek w relacjach dwustronnych, bo to idzie w troszkę, a nawet całkiem dużo, dalej.

Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej MSZ Janusz Styczeń:

Panie pośle, jeżeli mogę kilka ogólnych stwierdzeń przytoczyć, które otrzymaliśmy z Ministerstwo Obrony Narodowej czy z naszego Departamentu Polityki Bezpieczeństwa, ale to są kwestie częściowo dość techniczne, dość detaliczne, dotyczą głównie konsultacji na szczeblu roboczym, dyrektorskim. Tak więc pozwolimy sobie przesłać w formie pisemnej taką informację obszerniejszą.

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Doskonale. Dziękuję bardzo.

Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej MSZ Janusz Styczeń:

Dziękuję.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Będziemy pilnować, żeby do pana posła ta odpowiedź dotarła.

Natomiast, jeśli chodzi o pytanie pana posła Kamińskiego, to nie ukrywam, że czuję się trochę niezręcznie, bo wydaje mi się, że nie jest rolą ministerstwa komentowanie stosunków dwustronnych między zewnętrznymi partnerami. Rolą Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest koncentrowanie się na sytuacji politycznej kraju, który omawiamy w tej chwili, jej ocena i konsekwencje wynikające z tej oceny dla naszych relacji dwustronnych bądź wielostronnych. Prosiłbym o wybaczenie, ale nie chciałbym w tej chwili zamieniać się w analityka stosunków brytyjsko-chińskich, bo myślę, że to nie jest moja rola.

Poseł Paweł Zalewski (niez.):

Jeszcze moje pytanie dotyczące tego, kto pełni obowiązki ministra dzisiaj.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Przepraszam, to już było poza tematyką. Panie pośle, dzielimy te obowiązki w gronie kierownictwa ministerstwa. w związku z tym… kompetencyjnie one zresztą zawsze są podzielone w decyzji kompetencyjnej w zarządzeniu ministra. Natomiast jeśli chodzi o osobę tzw. kierującego resortem, to zmieniamy się. Odbywa się to decyzją, że tak powiem, każdego dnia, w zależności też od tego, który wiceminister jest na miejscu, bo częściowo wyjeżdżamy. Jest to osoba, że tak powiem wyznaczona, ale nie ma takiej jednej osoby, tylko w tej chwili jest podjęta decyzja, że każdego dnia jest to inna osoba pełniąca tę funkcję. Wczoraj na przykład taką funkcję kierującego resortem ja pełniłem.

Przewodniczący poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Pan minister Piechowiak, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiT Grzegorz Piechowiak:

Jeśli można, to jeszcze chcielibyśmy uzupełnić kwestie dotyczące kosztów brexitu. Poprosiłbym bardzo pana dyrektora Aleksandra Siemaszkę, dyrektora Departamentu Handlu i Współpracy Międzynarodowej, o kilka słów na ten temat.

Zastępca dyrektora Departamentu Handlu i Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Rozwoju i Technologii Aleksander Siemaszko:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Panie przewodniczący, panie posłanki i panowie posłowie, może zacznę od szybkiej odpowiedzi statystycznej na pytanie pana posła Kamińskiego dotyczące wymiany gospodarczej Wielkiej Brytanii z regionem Azji i Pacyfiku, a konkretnie z Chinami, korzystając z tego, że pan poseł Zalewski akurat wyszedł.

Generalnie wciąż większość wymiany gospodarczej brytyjskiej toczy się z państwami Unii Europejskiej, więc ok. 47% eksportu brytyjskiego i ok 51% importu. Chiny pozostają, tak jak dla większości krajów europejskich, głównym partnerem importowym Wielkiej Brytanii to jest ok. 14,5% importu brytyjskiego. Dla porównania numer 2 to są Niemcy, to jest prawie 13%, zaś numer 3 to jest USA – 7,7%. Natomiast oczywiście partnerami eksportowymi Wielkiej Brytanii pozostają USA, Niemcy i pozostałe państwa europejskie. Więc wciąż waga stosunków gospodarczych pozostaje skupiona wokół Europy. Nie wnikając, oczywiście, tak jak pan minister Szynkowski vel Sęk wspominał, w analizę stosunków dwustronnych, chciałem tylko przytoczyć te dane dotyczące gospodarki.

Jeżeli chodzi o koszty brexitu, to oczywiście znowu, tak jak pan minister Szynkowski vel sęk wspominał, te koszty można liczyć bardzo różnie i tak też one są analizowane. To znaczy, są podstawowe koszty administracyjne i inwestycyjne związane z samym procesem brexitowym – według różnych szacunków wynoszą one od ok. dwóch mld do 4 mld funtów do tej pory. Są też koszty związane z potencjalnie utraconymi zyskami w zakresie eksportu i importu czy spadkami produktywności. Tutaj powołam się na dane z brytyjskiego Office For Budget Responsibility, to jest niezależna agenda rządowa o takim quasi audytorskim charakterze, dotycząca analizy stanu finansów i gospodarki brytyjskiej. Otóż Office for Budget Responsability zakłada, że krótkoterminowo brexit spowodował spadki PKB rzędu 0,5 p.p. rocznie, natomiast średnioterminowo wobec scenariusza niebrexitowego zakłada się średni spadek produktywności o 4 p.p. i średni spadek importu i eksportu brytyjskiego o ok. 15%. Oczywiście te dane są obarczone dużym błędem, ponieważ są to kwestie prognozowania wobec scenariuszy alternatywnych, natomiast OBR cieszy się powszechną estymą pośród agent

rządowych brytyjskich, więc wydaje się, że należy tutaj polegać na samych danych szeroko rozumianego rządu brytyjskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Czy może pozostali z zaproszonych gości mieliby chęć jeszcze ustosunkować się do tych pytań parlamentarzystów? Proszę, panie doktorze.

Analityk PISM dr Przemysław Biskup:

Dziękuję. Szanowni państwo, idąc po kolei w kolejności zadawania pytań. Chciałbym w pełni podpisać się pod tymi opiniami, które tu padły odnośnie do możliwości wyceny kosztów brexitu.

Natomiast wydaje mi się, że warto powiedzieć o czymś, co nie zostało jeszcze powiedziane, to znaczy, że to jest z punktu widzenia ekipy rządzącej Wielką Brytanią pewien koszt również transformacyjny, transformacji, nazwijmy to, gospodarczej. Ten rząd odnosi też pewne sukcesy w tej transformacji, np. podpisano prawie 70 umów handlowych. Można powiedzieć, że pod względem pewnego ustroju handlowego, który Wielka Brytania miała jako członek Unii Europejskiej, w zasadzie odtworzono stan pierwotny. Już na tym etapie i podpisano kilka umów dodatkowych. Jakie to przyniesie wymierne efekty gospodarcze, oczywiście trudno ocenić. tutaj trzeba też uczciwie powiedzieć, że pandemia bardzo dużo obrazu zaciemniła w tym okresie referencyjnym, który mamy do dyspozycji w tej chwili.

Może od razu nawiązałbym do pytania pana posła Kamińskiego o kwestię Chin, bo wydaje mi się, że to się łączy. Mianowicie tutaj warto odnotować bardzo ostry zwrot w polityce wobec Chin, który dokonał się w przeciągu 2020 r. i był, można powiedzieć, uruchomiony dwoma kwestiami: kwestią długotrwałego procesu negocjacji związanych z inwestycjami chińskimi w energetykę nuklearną w Wielkiej Brytanii oraz w 5G. Jak wiemy, administracja poprzedniego prezydenta Trumpa te kwestie stawiała w relacjach z państwami europejskimi bardzo ostro. Wielka Brytania ma bardzo szczególny rodzaj relacji, jeżeli chodzi o kwestie zwłaszcza wymiany wywiadowczej. Ta kwestia w relacjach brytyjsko- amerykańskich stała się jedną z głównych w tamtym okresie, w efekcie po uruchomieniu przez Chiny kwestii zmiany ustroju Hongkongu, spowodowała odwrócenie decyzji, które zapadały jeszcze na początku 2020 r. Czyli może być, 2020 r. rozpoczął się limitowanym wpuszczeniem Chin do inwestycji w zakresie 5G na poziomie, o ile dobrze pamiętam, 35% sieci oraz podtrzymaniem kontraktów związanych z budową elektrowni nuklearnych, natomiast zamykał się właściwie zablokowaniem obu tych pól inwestycyjnych. Wielka Brytania też znacznie zintensyfikowała krytykę rządu chińskiego związaną z agendą praw człowieka. Tutaj bardzo też istotna jest kwestia licznej mniejszości muzułmańskiej w Wielkiej Brytanii i jej zainteresowania kwestią prześladowaniu Ujgurów. Efekt jest taki, że można powiedzieć, wydaje się, że Wielka Brytania z punktu widzenia pewnego zwrotu strategicznego, zwłaszcza na polach związanych z szeroko rozumianym bezpieczeństwem, opowiedziała się za Stanami Zjednoczonymi i zaostrzyła kurs wobec Chin. Natomiast musimy pamiętać, jaki był punkt wyjścia. Punkt wyjścia od początku rządów konserwatystów, a nawet powiedziałbym, że jeszcze wcześniej, od połowy mniej więcej rządów labourzystów – czyli mniej więcej od 2005 r., a z całą pewnością od 2010 r. najpóźniej – to było budowanie pozycji takiej, można powiedzieć, najbliższego sojusznika Chin w Europie, zwłaszcza na poziomie gospodarczym. To oczywiście przez tę dekadę przed 2020 r. przyniosło efekty: te powiązania inwestycyjne są też bardzo bliskie, jest bardzo dużo partnerstw też na poziomie regionalnym. Efekt jest taki, że jeżeli spojrzymy na komunikację rządu brytyjskiego, to ona się bardzo różni między resortami związanymi z polityką zagraniczną, z polityką pomocową i z bezpieczeństwem, a resortami gospodarczymi. Jak ta przyszłość realnie w biznesie się ukształtuje, zobaczymy. W przypadku inwestycji chińskich gdziekolwiek na świecie to ma znaczenie. Nie ma już tego efektu rozwijania czerwonego dywanu dla inwestorów chińskich, ale z drugiej strony można powiedzieć, że utrudnianie inwestycji chińskich w Wielkiej Brytanii jest bardzo zlokalizowane do określonych sektorów.

Jeżeli chodzi o Hongkong, to warto powiedzieć, że rząd brytyjski sformułował propozycje ułatwień migracyjnych i w osiedleniu się dla obywateli Hongkongu posiadających pewien rodzaj statusu brytyjskiego. To się nazywa British overseas citizenship, które

wbrew nazwie wcale nie jest obywatelstwem i do tej pory nie uprawniało do automatycznego prawa osiedlenia się. Jest to grono potencjalnie około 3 mln osób. Ta propozycja jest stale podtrzymywana.

Jeżeli chodzi o AUCUS, to wydaje mi się, że to jest potwierdzenie tej właśnie opcji strategicznej. To się też wiąże z pytaniem pierwszym z uwagi na poparcie Australii dla brytyjskiego wniosku akcesyjnego złożonego już około roku temu, w lutym, o ile dobrze pamiętam, do Partnerstwa Transpacyficznego. Więc rola Australii jest w polityce brytyjskiej znacząco wyższa i w związku z tym również poparcie dla Australii, która jak wiemy, w ostatnich miesiącach czy w ostatnich dwóch latach była jednym z najbardziej krytycznych wobec Chin państw, domagała się również międzynarodowego śledztwa w sprawie wybuchu pandemii COVID.

Jeżeli chodzi o umowę handlową brytyjsko-amerykańską, o którą pytał, o ile dobrze pamiętam, pan poseł Zalewski, to moja cena jest stosunkowo mało popularna, ale uważam, że to nigdy nie był poważny temat w relacjach brytyjsko-amerykańskich. Z dwóch powodów: po pierwsze, te relacje są niemal tak bardzo intensywne, jak mogą być i większość ocen, które widziałem, takiej potencjalnej umowy pokazuje, że obroty wzajemne mogłyby wzrosnąć o dwa, trzy, może cztery p.p. Zatem dla określonych biznesów to są pewnie bardzo konkretne pieniądze, ale dla gospodarek to nie są jakieś zmieniające rzeczywistość dane. Natomiast, i to warto podkreślić, ochłodzenie tych negocjacji za prezydentury Bidena zaoszczędziło obu stronom najtrudniejszych negocjacji, które dotyczyłyby po stronie brytyjskiej wpuszczenia inwestorów amerykańskich do systemu służby zdrowia oraz otwarcia brytyjskiego rynku żywnościowego na żywność amerykańską, co w Wielkiej Brytanii jest bardzo niepopularne, żywność amerykańska ma opinię fatalną. Po stronie amerykańskiej wiązałoby się z trudnościami związanymi z liberalizacją amerykańskiego rynku żywności, bo tam są największe brytyjskie rezerwy eksportowe. Współpraca przemysłowa jest na bardzo wysokim poziomie już w tej chwili, właściwie trudno oczekiwać jej większego wysycenia. Stąd jest to kwestia na pewno ważna wizerunkowo, ale w gruncie rzeczy supertrudna do przeprowadzenia ostatecznie, zwłaszcza po stronie amerykańskiej.

Jeżeli chodzi o kwestie szerszych relacji brytyjsko-amerykańskich, to wydaje mi się, że tutaj odpowiedzią chyba na to pytanie jest po prostu fakt zawarcia umowy AUKUS. Warto zwrócić uwagę, że Wielka Brytania tutaj odegrała specyficzną, kluczową rolę, tzn. była kluczowym partnerem, który doprowadził do, można powiedzieć, rozmów australijsko-amerykańskich. Potencjalny zysk brytyjski tutaj jest oczywiście związany też z aspektem przemysłowym, bo okręty dla Australii mają być budowane w oparciu o technologię amerykańską, ale w oparciu o projekty brytyjskie, które są tańsze, bardziej dopasowane do potrzeb takiego państwa jak Australia niż oryginalny sprzęt amerykański. Warto wspomnieć jeszcze tutaj o jednej rzeczy, która wydaje mi się, że motywowała od początku Brytyjczyków w tym zakresie: jeżeli ta umowa zostanie skonsumowana, to ona stworzy również wysuniętą bazę operacyjną dla okrętów brytyjskich, a w skrajnym przypadku również możliwość ich serwisowania za granicą. To jest o tyle istotne, że w wątku, który wskazywał – o ile dobrze pamiętam – w swoim pierwszym wystąpieniu pan minister Szynkowski, mamy do czynienia w tej chwili też z debatą niepodległością na temat Szkocji. W Szkocji są kluczowe instalacje nuklearne brytyjskie, których niestety na samych Wyspach Brytyjskich nie bardzo jest, gdzie przenieść. Być może tutaj jest jakieś działanie prewencyjne w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Dziękuję serdecznie za ten bardzo analityczny i merytoryczne głos. Czy jako podsumowanie tutaj pan profesor Żurawski vel Grajewski chciałby zabrać głos? Rozumiem, że nie. Więcej pytań też nie widzę, tak że tym samym stwierdzam, iż Komisja zapoznała się przedstawioną informacją.

Czy w sprawach różnych ktoś chce zabrać głos? Też nie widzę chętnych.

Informuję, że na tym porządek obrad został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia zostanie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu, przede wszystkim zaproszonym gościom.